

## Oblubienica w obszarpanej sukni

Wśród wielu opisów postaci św. Franciszka niezwykle charakterystycznym jest obraz pokornego zakonnika, w obdartym habicie, z gromadą ptaków, cierpliwie krążących nad jego głową, jakby zastuchanych w wypowiedane przezeń słowa chwalby Bożego Majestatu. Oto święty Biedak z Asyżu - tak unizony naśladowca Chrystusa, swego jedyne Pana i Mistrza, ojciec trzech zakonów, Boży trubadur i pieśniarz niezwyklej Pani. Swą czystą duszą pragnął upodobnić się do Wcielonego Słowa, chciał zaznać do końca unieżenia Bożego Syna, który w przedziwny sposób powołał go, mizernego i bezużytecznego słuęę, na drogę Ewangelii.

### Poszukiwanie

Zaczął więc starannie, jako gorliwy badacz obiegać zaułki i ulice, pilnie szukając tego, kogo kocha dusza. Oto mistyczna wizja Franciszka, biegnącego w zapale i uniesieniu ducha przez ciasne uliczki rodzinnego miasta w nadziei spotkania Pana. Jezus, Pełnia wszelkiej doskonałości, nie objawił mu się jednak jako tryumfujący Majestat Boży. Ukazał młodemu pokutnikowi swą wielkość w uniezonym przyźsciu na świat, jako Dziecię złożone na betlejemskim sianie. Czy to odkrycie spowodowało zwrot spojrzenia Franciszkowego na tajemnicę ubóstwa? Nie wiemy, gdzie tkwią korzenie jego odważnego umiłowania takiego Chrystusa: być może był to efekt zrozumienia wielkiej tajemnicy wiary, może następstwo spotkania z ludźmi spoza marginesu społecznego. Nie jest jednak wykluczonym fakt, że była to po prostu nowa koncepcja odkrycia pierwotnego bogactwa i świeżości zawierzenia swego życia Bogu. Bóg mój i wszystko...

### Niezwykłą drogą

Błogostawiony Franciszek zawołał: Błagam, wskażcie mi gdzie odpoczywa w południe Pani Ubóstwo, ponieważ mdleję z miłości ku niej. Poetycka wizja tych poszukiwań, ukazuje nam rezultat wędrówki świętego męża. Tajemnicza Pani to królowa cnót i droga dojścia do Króla chwały. Odkryta przez Franciszka, stała się odtąd pragnieniem wszystkich jego duchowych synów. Historia najpełniej wykazała, jak wysoko została postawiona w świadomości braci mniejszych, skoro dla niej właśnie gotowi byli walczyć jak mężni rycerze. Według słów samego ojca, ubóstwo to niezwykle wyróźnik, zaszczyt dla wszystkich jego naśladowców. Nawołuje w Regule, napisanej dla swych następców: W tym jest dostojeństwo najwyższego ubóstwa, że ono ustanowiło was, braci moich najmilszych, dziedzicami i królami królestwa niebieskiego, uczyniło ubogimi w rzeczy doczesne, a uszlachetniło cnotami.

### Należęć do Boga

Ulituj się nad nami, Pani, i naznacz nas pieczęcią łaski - miał zawołać Franciszek podczas swego spotkania z ubogą Oblubienicą. Tak nakreślony obraz charakteryzuje jego podejście do obranego życia. Jest to wyrzeczenie się stanu posiadania, pojmowane jednak jako świadomie dokonany wybór wielkich wartości, przybliżających do Boga. Człowiek nie wnosi niczego na ten świat, odchodzi również ubogacony jedynie przez zdobyte zasługi i dobre czyny. Niczym są przed Bogiem wypracowane dobra, które, w obliczu wieczności, mogą przyciągnąć grzesznika jedynie do stanu odłączenia od przebywania z Najwyższym. To niezwykle proste, ale bogate w swej treści myślenie Biedaczyny z Asyżu, ukazało mu wspaniałość zaślubin z ubóstwem. Nie prowadziło ono do pogardy i odrzucenia porządku panującego na świecie, lecz było wartością prawdziwie pozytywną. Pozwalało należeć jedynie do Umiłowanego, który również zechciał być ubogim na tym świecie.

## **Za Chrystusem**

Wizja Chrystusa Króla według Franciszka nie byłaby absolutnie pełna, gdyby nie objawiła się ona w ubóstwie. W jego bowiem czasach idea królewskości Chrystusa była ściśle związana z dobrowolnym ubóstwem, a w konsekwencji z problemem reformy Kościoła. Tu dochodzimy do problemów wszelkich ruchów oddolnych, zmierzających do przemiany oblicza struktur kościelnych. Przybierały one charakter nierzadko buntowniczy, burzący jedność i wprowadzający zamęt w swoich głośnych hasłach skierowanych przeciwko bogactwu pasterzy. Nie tak chciał Franciszek. Jego protest przeciwko rozrzutności możnych Kościoła nie wyraził się w krytyce, jak czynili to wielcy reformatorzy, lecz przyjął postać autentycznego życia Ewangelią w skrajnym ubóstwie. Wybierając taki właśnie styl życia ukazał, że miernikiem przynależności do Chrystusa Króla i Władcy nie jest bogactwo, lecz ubóstwo. Poprzez tę wartość należy odnajdywać godność królewskiego powołania, na wzór Chrystusa Króla wszechświata, który był ubogi.

## **Za Franciszkiem**

Bracia, błagam was usilnie przez miłosierdzie Boże, dzięki któremu staliście się tak ubodzy, wypełnijcie to, po co przyszliście... W tych słowach miała pobłogosławić swych naśladowców Pani Ubóstwo, rozsyłając ich jednocześnie na wszystkie strony świata. Rzeczywiście, w rozumieniu Franciszka, człowiek ubogi może być oddany całkowicie misji głoszenia Królestwa Bożego. Nie chodzi już tu tylko o naśladowania ubóstwa Chrystusa Pana i Matki Najświętszej, ale o pewność gorliwej służby w orężu Bożego Słowa, bez podzielonego serca, w głębokiej pokorze i oddaniu się mocy Ducha Św. Długi czas istnienia zakonu franciszkańskiego ukazał niegasnącą atrakcyjność takiego pojmowania służby Panu niebios.

## **W Kościele i dla Kościoła**

Rodzaj życia, który ślubowaliście, jest najwspanialszy i przewyższa moc i siły ludzkie oraz jaśniejszym światłem oświetla doskonałość waszych poprzedników. W tak pochwalnym tonie zwróciła się do braci ich nowa towarzyszka - Ubóstwo, rzecz można oblubienica maluczkiego Franciszka. Jego pojmowanie cnoty bezwłasności pomogło wspólnocie Kościoła w wejściu w solidarność z biednymi. Tak właśnie Dobra Nowina o Panu, który nie miał gdzie głowy schylić, mogła w sposób autentyczny być głoszona przez świadków Jego mniejszości i uniżoności. Ideał franciszkański zawsze dotykał posłuszeństwa Kościołowi i głoszonej przezeń nauce. W ten sposób uboga obecność braci mniejszych na trwałe zapisała się w historii chrześcijańskiego odkrywania obecności Chrystusa wśród swojego ludu.

## **Dziedzictwo podartej szaty**

Umiłowanie ubóstwa nigdy nie było rozumiane przez ludzi, którzy nie przybliżyli się do postaci św. Franciszka i nie spróbowali zrozumieć jego systemu wartości i sposobu postrzegania świata. Dla niego właśnie ci, którzy obrali ubóstwo, są dziedzicami Wiecznego Króla i dzięki tej cnotce noszą pieczęć autentycznej przynależności do Boga. Ten paradoks był tak oczywisty dla Biedaczyny, iż gotów był go bronić nawet na dworze papieskim. Wielkość tej prawdy nie byłaby tak czarująca dla ludzi, gdyby jej nie odczytał i nie przedstawił w swoim życiu właśnie on - pokorny święty ze wzgórz asyjskich.. Ubóstwo, okrutne w swoim realizmie, w jego przeżywaniu zachwyliło wielu ludzi: coraz bardziej zaczęto rozumieć wartość naśladowania ubogiego Pana, o cichym i pokornym sercu.

Spojrzenie na dzieje franciszkanizmu daje okazję do wielu refleksji nad wartością życia ubogiego - na wzór św. Ojca Franciszka, Bonawentury, Dunsza Szkota, łagiewnickiego ojca Rafała Chylińskiego, w naszych czasach św. Maksymiliana. Wciąż przecież pozostają żywe słowa z Reguły, dotyczące Pani w obszarpanej sukni: ...niech będzie częstką waszą, która prowadzi do ziemi żyjących.